

Morawiecki wciągnął Polskę w szkodliwy plan Tuska

5 grudnia 2022

„Mateusz Morawiecki [...] w grudniu 2020 r., bez żadnych konsultacji, podjął arbitralną decyzję i wciągnął Polskę w realizację niekorzystnego dla naszego kraju planu, który [...] był od lat przygotowywany pod skrzydłami Tuska jako szefa Rady Europejskiej pod dyktando Niemiec” – powiedział minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro w wywiadzie dla tygodnika „Sieci”.

Jak wskazał minister sprawiedliwości, premier Morawiecki ponosi odpowiedzialność za wciągnięcie Polski w pakiet niekorzystnych dla naszego kraju decyzji: mechanizmu warunkowości, KPO oraz pakietu Fit for 55. „Przez pierwsze cztery lata naszych rządów eurokraci rwali włosy, bo mogli tylko machać bezzębnym art. 7. i podejmować bełkotliwe uchwały w Parlamencie Europejskim. Po zgodzie pana premiera na nowe mechanizmy zyskali realne narzędzie szantażu ekonomicznego” – zwrócił uwagę minister Ziobro.

Do listy kontrowersyjnych decyzji, podjętych przez lub z udziałem PiS-u, obniżających pozycję Polski w UE, można dodać ratyfikację traktatu lizbońskiego. Za tą decyzją opowiedziała się w głosowaniu znaczna część posłów PiS-u, w tym Jarosław Kaczyński, Zbigniew Ziobro, Beata Szydło, czy Mariusz Błaszczak. Mateusz Morawiecki był wówczas (w czasie głosowania 1 kwietnia 2008 r.) prezesem zarządu banku BZ WBK, dlatego nie jest w tym gronie. 10 października 2009 traktat lizboński ratyfikował śp. Prezydent RP Lech Kaczyński. Solidarna Polska głosuje z rządem, ale się nie cieszy.

Ziobro podkreślił, że „pakiet Fit for 55 zakłada drastyczny wzrost zużycia gazu kosztem węgla, a gaz miał płynąć do Europy przede wszystkim z Rosji”. „Mateusz Morawiecki doskonale

wiedział, że Solidarna Polska w tej sprawie zgłasza fundamentalny sprzeciw i zgadzał się na debatę na forum rządu, która miała poprzedzić ewentualne decyzje. Tymczasem w grudniu 2020 r., bez żadnych konsultacji, podjął arbitralną decyzję i wciągnął Polskę w realizację niekorzystnego dla naszego kraju planu, który – powtórzę – był od lat przygotowywany pod skrzydłami Tuska jako szefa Rady Europejskiej pod dyktando Niemiec” – stwierdził.

Dlaczego wobec tego Solidarna Polska pozostaje w rządzie? Według Ziobry do władzy doszedłby Tusk, a tego jego ugrupowanie nie chce. Można się zastanawiać, ile jeszcze niekorzystnych dla Polski umów międzynarodowych musi podpisać rząd kierowany przez byłego doradcę Tuska, żeby zdaniem ministra Ziobry, ryzyko powrotu Tuska do władzy nadal wystarczająco odstraszało od podjęcia bardziej radykalnych kroków przez Solidarną Polskę?

Premier odpowiedział na te zarzuty podczas swojej konferencji prasowej. „Mówić o tym, że my oddaliśmy więcej władzy do Brukseli niż poprzednie ekipy rządzące to kompletne nieporozumienie i jak pan minister sprawiedliwości chce, to mu to bardzo dokładnie wytłumaczę” – stwierdził, nie wyjaśniając, dlaczego miałoby być chlubą dla niego chlubą, że „oddął do Brukseli” mniej władzy, niż poprzednie ekipy. Morawiecki wskazał też, że obóz rządzący ma różne frakcje. „Jesteśmy jako obóz partią dużego namiotu, czyli łączymy różne skrzydła. Mamy głosy skrajnie eurosceptyczne, radykalne, ale mamy też głosy bardzo eurorealistyczne” – powiedział. Redakcji portalu „Media Narodowe” nie udało się wśród polityków PiS zidentyfikować takich, którzy są „skrajnie eurosceptyczni”. Premier natomiast nie zdecydował się podawać konkretnych nazwisk.

A co o medialnym sporze Ziobry z Morawieckim sądzi Jarosław Kaczyński? „Minister po prostu nie dostrzega różnego rodzaju komplikacji. No jakby nie zdaje sobie sprawy z zakresu uwikłań, w których jest Polska i musi być, bo jesteśmy na rynku światowym i jednocześnie jesteśmy w tych uwikłaniach,

które wynikają z naszej obecności w Unii Europejskiej, a jednocześnie nasze społeczeństwo – i to jest wynik zdrowego rozsądku – chce, żeby Polska w Unii Europejskiej była. Gdyby to wszystko wziąć pod uwagę to, owszem, zdarzają się błędy, ale generalnie rzecz biorąc, ta linia, która jest reprezentowana przez premiera, jest linią bezalternatywną” – powiedział.

Kaczyński nie wytłumaczył, dlaczego jego zdaniem nie było możliwe, żeby Polska sprzeciwiła się takim obniżającym jej pozycję we wspólnocie rozwiązaniom, jak traktat lizboński, mechanizm warunkowości, federalny dług zaciągany w ramach KP0, którego wciąż nie otrzymaliśmy i nie wiadomo czy otrzymamy, jak również pakiet Fit for 55. Wydaje się to być nieuzasadnionym fatalizmem ze strony byłego premiera, a raczej rozpaczliwą próbą usprawiedliwienia nieskutecznej polityki międzynarodowej rządu.

Autorstwo: Paweł Kubala

Na podstawie: „Wprost”, „Interia”, NCzas.com

Źródło: MediaNarodowe.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net

Komentarz „Wolnych Mediów”

Sondaże przedwyborcze pokazują, że PiS systematycznie traci poparcie społeczne. Dlatego nikogo nie powinno dziwić, że Solidarna Polska (SP) próbuje medialnie stworzyć wrażenie, że co złego to PiS, a nie SP. Przypomina to ucieczkę szczurów z tonącego okrętu. Prawda jest jednak taka, że posłowie SP aktywnie wspierali PiS w tragicznych dla Polski decyzjach. Nie wspominając o inicjatywie Ziobro, by zaostrzyć cenzurę w internecie.